

Dziennik Łódzki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.06

GŁÓWNY FILAR OSKARŻENIA O TAJEMNICACH KLASZTORU PŁOCKIEGO

Rewelacyjne zeznanie Edwarda Zarebskiego

Piętnasty dzień rozprawy w procesie Kowalskiego zbiegł przy szczególnie zapelnionej sali, gdyż oczekiwano zeznań p. Zarebskiego, któremu obrona zarzuca inspirowanie procesu i prowokacje. P. Zarebski zeznał jednak dopiero pod koniec posiedzenia.

Poza świadkiem Piechocińskim, onegdaj badano dodatkowo ks. Pagowskiego z zakonnicą marjawicką Miązgowa i z księdzem Gromulskim. Pierwsza z tych konfrontacji dotyczyła złożonej przez Miązgowa skargi do ministerstwa oświaty na marjawickie śluby mistyczne. Zeznała ona teraz, że złożona przez nią skarga była wymuszona przez ks. Pagowskiego pod groźbą rewelacji. Zapytany o to Pagowski kategorycznie temu zaprzecza i powołuje się na fakt złożenia przy swej skardze czarnych obrączek ślubnych Miązgowej.

Konfrontacja z ks. Gromulskim przerodziła się w gorszącą scenę. Ody Gromulski zarzucił Pagowskiemu nadużycia pieniężne i dobywał przygotowane przez siebie papiery. Pagowski zaczął mu dokumenty z pod ręki wydierać i wykazywać ich sprzeczność między sobą. Wywiązała się przytem lekka szarpanina. Ks. Gromulski zagarnął skwapliwie dokumenty, a ks. Pagowski zresztą je wyciągał. Dławiłszy sprzeczności między przedstawionymi przez Gromulskiego dokumentami, świadek Pagowski odwraca się do sędzi i woła:

„Wszystko to jest taka ich prawda... Po krótkiej przerwie zeznał duchowny marjawicki Buchholz, który opowiada o znanym już fakcie, iż świadek oskarżenia Osinówna otrzymała od Zarebskiego 300 złotych. Świadek wprawdzie nie twierdzi, iż pieniądze te dane były Osinównie w celu uzyskania fałszywych zeznań, lecz przypuszcza, że miały być przeznaczone przez Zarebskiego na odzienie Osinówny, gdy miała jechać do Plocka.

Prokurator wezwał z kolei Osinównę, która zaprzeczyła kategorycznie, iżby otrzymała kiedykolwiek od Zarebskiego 300 złotych.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę, w celu usunięcia publiczności z sali, wobec wprowadzenia tajemności rozpraw. Przy drzwiach zamkniętych odczytano szereg zeznań nieobecnych świadków oskarżenia, którzy tak, jak i poszkodowane w tej sprawie, obciążają Kowalskiego.

Po otwarciu drzwi na wniosek obrony wezwano ponownie siostrę Izabelle, małżonkę Kowalskiego, która w czasie tajemności zgłosiła chęć złożenia dodatkowych wyjaśnień.

Przed sądem staje świadek Edward Zarebski, którego zeznanie wywołują ogólne zaciekawienie. Świadek zaczyna od tego, iż musi opowiedzieć wszystko od samego początku znajomości z marjawicką. Streścił to w notatkach, które przedkłada sądowi. Następnie świadek zaczyna mówić.

Poznanie z marjawicką nastąpiło w lipcu 1925 roku, marjawicki obrócił wielkie zakupy towarów. Do widział się o tem świadek, a że — jak sam mówi — posiada duży interes, więc zaciekała go ta sprawa. W tym czasie przyjechał do niego buskup Feldman, ale mało rozmawiał o zakupach, natomiast wiele mówił mu o marjawitzmie. Wreszcie wzięł towary, mianowicie ubrań za 3.000 złotych, mebli za 3.000 złotych. Świadek dał to nawet bez weksli, bo miał zaufanie do organizacji marjawitów.

Jednocześnie Feldman zaprosił świadka do Plocka i pokazał mu urządzenie całego zakładu. Marjawicki, jak się świadek wyraził, brał całe masy towarów. Świadek myślał, że nabywają to wszystko hurtowo dla parafii, żeby potem tania im sprzedawać. Wogóle tych wszystkich zakupów, zdaniem świadka, było za 2 miliony złotych.

Po pewnym czasie zbliżył się termin płatności weksli, które marjawicki wystawił za towary. Z początku wykupili parę weksli na drobna sumę, potem nastąpiły protesty. Świadek, widząc marjawitów w sytuacji kłopotliwej, poradził im, żeby zwrócili towary, zwłaszcza luksusowe, takie jak jedwabie lub futra. Trzeba ich było przecież wyciągnąć, mówi świadek.

Feldman w tej sprawie odniósł się do Kowalskiego, który oświadczył, żeby nie zwracać, bo niema woli Bożej po temu, ale potem miał „rozumienie”, żeby oddać.

Świadek przyjechał następnie do Plocka z żoną i synem, którym zainteresował się Kowalski, bo — jak mówił — miał „rozumienie”, że z niego będzie dobry zakonnik. Świadek początkowo nie chciał słyszeć o tem, żeby syna, liczącego 10 lat oddać marjawitom. Odkładał to do czasu, kiedy chłopiec ukończy gimnazjum. Tu świadek robi uwagę osinowa, że kiedy trzeba było coś załatwić, to Kowalski odwoływał się zwykle do „rozumienia”, a Feldman zataczał rzecz praktyczność.

Na święta Bożego Narodzenia 1925 roku świadek z żoną pojechał do marjawitów. Urządzono im przyjęcie, jak w domu obywatelskim. Odbyły się zabawy, na których grały mandolinistki. W gmachu marjawickim otrzymał na mieszkanie bardzo elegancki pokój, przybrany dywanami. Wtedy żona Zarebskiego zdecydowała się oddać syna marjawitom, na co on zgodził się, ale z wielką niechęcią. Wówczas świadek rozmawiał z żoną o tem, jak to będzie ich synowi w internacie, gdzie są sieroty.

Wówczas marjawicki uszły mu zaraz habit zakonny, taki jak noszą księża, bowiem klerycy mają wyhaftowaną monstrancję na piersiach po lewej stronie, zakonnicy zaś pośrodku. Otóż chłopca ubrali w habit z wyhaftowaną pośrodku monstrancją. Świadek dziwił się nawet temu, ale Kowalski objaśnił mu znowu, że miał „rozumienie” i że chłopiec ma wielkie powołanie.

Wobec tego zostawił chłopca i wyjechał. Wówczas, jak się wyraził świadek, zaczęła się

akcja „Pieśń nad pieśniami”. Feldman objaśnił mu niektóre rzeczy, ale on nawet tego nie chciał słuchać, mówiąc żartobliwie: „to nie jest z mojej branży”.

W tym czasie świadek spotkał w Warszawie p. Tołpyhowa, która uroczyli się jego przyjaciela dla marjawitów i uświadomiła go, że to jest zwykły dom publiczny. „Dalej świadek zaczyna opowiadać o kwestjach drastycznych. Przewodniczący przerywa mu, żądając, żeby te miejsca przepuszczał.

Następnego roku na tydzień przed Wielkanocą Feldman przyjechał do świadka i objaśnił go, że wyjeżdża w objazd parafii i zaproponował świadkowi, żeby przyjechał wraz z żoną do Leszna, a tam on mu wyjaśni komentarze do „Pieśni nad pieśniami”. Tak też świadek zrobił. Pojechał do Leszna. Tam w ciągu trzech godzin Feldman objaśnił mu owe komentarze. To wszystko wydało się świadkowi bardzo dziwne i niezrozumiałe, ale ostatecznie wagi do tego nie przywiązywał.

W pewien czas potem, kiedy świadek był w Plocku, odbyło się uroczyste potwierdzenie małżeństwa. Świadek całą ceremonię widział bardzo dokładnie, albowiem w świątyni marjawickiej miał specjalny kłęcznik o parę metrów od wielkiego ołtarza, przed którym odbywała się ta uroczystość. Otóż świadek twierdzi kategorycznie, iż widział, jak Kowalski

podszedł do ołtarza z sześcioma żonami i wszystkim ślubował. Przew.: Może to były druchny? Św.: Nie, to były żony. Ślubowali wówczas również Feldman, Przysiecki i Próchniewski i każdy z nich zaślubił tylko jedną żonę, gdy tymczasem Kowalski w ten sam sposób zaślubił ich sześć. Następnie świadek często przyjeżdżał do Plocka i był w Plocku w maju 1926, kiedy według wyrażenia świadka „Marszałek Piłsudski utracił rząd Witosa”. Wówczas — jak twierdzi świadek — marjawicki zamierzali wysłać do rządu Marszałka Piłsudskiego list z żądaniem, by „poprzedni rząd cały powiesić”. Gdy ktoś zrobił uwagę, iż były prezydent Wojciechowski jest poczytym człowiekiem, wówczas któryś z biskupów marjawickich oświadczył: „A jeżeli porządny, to go można rozstrzelać”.

W związku z tem do Warszawy pojechali Feldman, Przysiecki, Tołpycho i ja. Marszałek nie przyjął delegacji. Przyjął ją pułk Wieniawa - Długoszowski, który odebrał wteńczy przez nas list i składowkę, zawierającą jakieś złoto. Odstawiono nas z nicem.

Gdy przyjechalismy, Kowalski zapytywał: „Cóż? Powiesili kogo?”

Oświadczyliśmy mu, że wszystko jest tak, jak było, czem zmarł się niepomniernie.

Postanowiliśmy zorganizować Strzelca. Kowalski ciągle mówił, że Strzelec organizowany przez nas

będzie „wojskiem mateczki”, będzie Strzelcem marjawickim. Byłem tem nieco przestraszony, obawiałem się, by z tego nie wyszła jaka nieprzyjemna historia. Rozumiem przecież, że Strzelec jest organizacją ogólnopolską, a nie może być jakimś oddziałem marjawickim.

Kowalski rozmawiał ze mną o umundurowaniu strzelców, czego podjąłem się, ale na pierwszy plan wysunąłem kwestię materjalną.

Komplet mundurów wypadł po 50 złotych, więc ogólna pozycja obrotunku wynosiła około 250.000 złotych. Przedsiębiorstwo moje oparte jest na kredycie, chciałem więc od marjawitów uzyskać Kowalski proponował weksle poszczególne strzelców. Na próbie przystąpiłem kilkanaście mundurów, lecz od razu zawiodłem się na spłatach, gdyż strzelcy nie dotrzymywali terminów wekslowych. Uważałem za właściwe cofnąć się od tej transakcji.

Ks. Miązga napisał list, w którym zarzuca mi zbył wygórowane ceny.

Wówczas oświadczyłem kategorycznie, że zrzekam się tej transakcji. Chce zaznaczyć, że w gazetach niesłusznie przedstawiają mnie jako jakiegoś łazika, który niby dał syna, niby nie wykonał zamówień. Tymczasem stwierdzam, że wówczas jeszcze marjawicki tak nas honorowali, iż moja żona zaprosiła na chrzestną matkę sztandaru strzelckiego. Na tę uroczystość już nie pojechałm, i gdy zwierzchnicy marjawicy zjechali na poświęcenie sztandaru do Łodzi.

pospieszyliśmy do Plocka. Kazalem synowi przedkierować się i zabrałem go ze sobą.

Zaraz na drugi dzień zjawił się u mnie w Warszawie Kowalski, Próchniewski i zabiegali o załagodne tej sprawy. Pytali, czy się nie gniewam. Oświadczyłem, że odebrałem syna, ale nie mam żadnych pretensyj.

Stosunki jeszcze były dobre. Przed wyjazdem wycieczki marjawickiej do Palestyny zwierzchnicy byli u mnie z pożegnaniem.

Gdy Kowalski był na owej wycieczce, z zakonu poczęły ulekać wychowanki.

Zjawiła się Badowska, z którą łączyły moją żonę bliższe stosunki, gdyż opiekowaliśmy się nią w czasie jej choroby. Badowska zaczęła opowiadać rzeczy straszne. Mówiła jednak początkowo tylko o koleżankach, a nie o sobie. Następnie jednak pytałem, czy i ja spotkały podobne rzeczy. Początkowo wstydziła się mówić, wreszcie jednak zdecydowała się wyznać prawdę i o sobie.

Mówiła co następuje:...

Przew.: Treść tego proszę omówić... Św.: Więc zwróciłem się do niej z propozycją, by napisała to wszystko. Uważałem, że wygodniej jej będzie ująć to w formie pisemnej, niż opowiedzieć mi jako mężczyźnie.

Do tej pory nie reagowałem na takie fakty, jak np. na to, że marjawicki posiadali po kilka żon, bo co mnie to mogło obchodzić. Niech sobie u siebie robią, co chcą, skoro za konnice działały z nimi razem w porozumieniu. Gdy jednak usłyszałem o gwałtach i o przymusie, oburzyłem się strasznie. Z takim galganiem trzeba skończyć — pomyślałem sobie — i postanowiłem zbadać, czy Badowska mówi prawdę. Postarałem się o uzyskanie wiadomości od innych osób.

Kowalski mówił mi kiedyś, że która z siostr lub wychowanek wystąpi z klasztoru, skąd wrócił zupełnie zrujnowana.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę

Wspominał mi dla przykładu o pewnej kobiecie, która opuściwszy zakład, stała się czyjąś utrzymanką i mieszkała na Pradze. Pytałem o tę osobę Badowska. Tu oburzyła się, twierdząc, że owa dziewczyna jest bardzo biedna, niekończąc pracując, żyje suchym chlebem i zajmuję się haftem. To mnie zastanowiło. Kazalem ją sprowadzić.

Była to Niewiadomska, mała, skromna, jeszcze podówczas nie odziana osobka. Wszak sama ją widział. Czy wygląda na utrzymankę? Ja, urodzony warszawiak, obyty tu i tam, bywający w świecie, od razu na pierwszy rzut oka widziałem, że to kłamstwo.

Gdy przytoczyłam Niewiadomskiej to, co o niej słyszałem, oświadczyła mi, że o każdej opuszczającej klasztor marjawicki mówią w ten sposób. Niewiadomska uciekała, by nie stać się pastwą Kowalskiego i Feldmana.

Potem przyjechał do Warszawy Dziwulski. Spotkałem go wypadkiem na ulicy. Zwrócił się do mnie o pomoc. Wzięłem go do siebie na Inkasenta.

Potem opuścił mnie, przerażając się na szoferkę. Niewiadomska wzięła również do biura, prowadził u mnie buchalterję, jest cicha, uważna, pracowita. Badowska wzięła również. Z tą było najgorzej. Chodziła przez pierwszą miesiac jak zaznaczona. Udalo się ją jednak wyrwać z tego stanu naukowym i pisać na maszynie i obecnie jest dobrą pracownicą.

Dalsze osoby wychodzące z klasztoru polokowało się, gdzie można, przy pomocy ks. Krygiern, mego dobrego znajomego.

Zbierałem od tych osób materiał przeciw marjawitom.

Akurat wówczas wpłynęła sprawa skargi, złożonej przez p. Osinównę. Nie wiem, kto poinformował sędziego śledczego o posiadanych przeze mnie wiadomościach, dość, że zostałem do niego wezwany. Przed kancelarją sądu zobaczyłem Tomasikównę i Osinównę z matką. Gdy znalazłem się u sędziego śledczego, ten pytał mnie, co mogę zeznać przeciw marjawitom. Poinformowałem go o posiadanych przeze mnie piśmieniach zeznaniach wielu osób i zaproponowałem, by zanozart się z tym materiałem. Sędzia badał mnie około godziny, zainteresował się bardzo moimi wiadomościami i i zażądał, bym mu złożył posiadane przeze mnie dokumenty. Tak się też stało.

Dalej św. Zarebski wyjął, że kolportowana wiadomość o ukaraniu go kiedyś więzieniem jest nieprawdziwa.

Rzeczywiście był skazany w czasach okupacji niemieckiej za malwersacje popełnione przez majstra w piekarni, której był nominalnym właścicielem, ale sąd najwyższy wyrok ten uchylił.

Przew.: Czy świadek dawał Osinównie 300 złotych? Św.: Nic podobnego. Dowiedziałem się o tem dopiero z gazet. Uważałem to za nowy kawał marjawicki. Pomagałem osobom wychodzącym z klasztoru, ale nigdy sektek nie rzucałem, dawałem jedynie na życie i drobne sumy.

Tylko Batachowskim pożyczyłem 700 złotych, gdyż to była rodzina potrzebująca szczególnej pomocy. Sa to ofiary marjawickiego końca świata. Rodzine te składała się z 6 osób otumanili marjawicki. W obawie przed katekizacją, sprzedali oni mieszkanie w Warszawie, porzucili posiadłość i wyjechali do Plocka, skąd wrócił zupełnie zrujnowana.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę

Strajk łódzki Rokowania toczą się

ŁÓDŹ 6.10. Dziś, w trzecim dniu strajku bezrobocie wśród włókienników stało się powszechne. W fabrykach, które jeszcze wczoraj częściowo pracowały, dziś wszelka praca ustala.

Łódź wygląda, jak w dniu świątecznym, do czego częściowo przyczyniają się też święta żydowskie.

Robotnicy zachowują wzorowy spokój i porządek, związku zaś panują całkowicie nad sytuacją. Zarówno poseł Szczerkowski (P.P.S.) jak i Waszkiewicz są stale na miejscu.

Strajkujący spodziewają się wiele po dzisiejszej konferencji przemysłowców z p. premierem Bartlem.

Rozmowa z p. premierem będzie krótka i stanowcza. Rząd jest przeświadczony, że zarobki robotników są aż nadzbyt głodo-we.

Jednakowoż ostateczne wyjaśnienie wysokości podwyżki na stąpić może najwcześniej w po-

niedzialek, na wspólnej konferencji przemysłowców z robotnikami w ministerstwie pracy.

O ile jednak przemysłowcy okażą się nieustępliwymi, to rychła likwidacja strajku nie należy oczekiwać.

Dzisiejsza konferencja premiera Bartla z delegatami przemysłowców odbędzie się po południu.

Z Częstochowy donosił agencja „Press”, iż w związku ze strajkiem w Łodzi pojawili się w częstochowskim okręgu przemysłowym agitatorzy, podający się za delegatów P.P.S.

Stwierdzono jednak, że są to emisariusze komunistyczni, którzy wzywają do zawieszenia pracy w fabrykach okolicznych pod pretekstem, jakoby miało wyjść hasło do strajku powszechnego.

Władze bezpieczeństwa ścigają tych agitatorów.

Wśród robotników w Częstochowie agitacja komunistyczna nie znajduje postępu. Naogół panuje nastrój przeciwnostrajkowy, praca odbywa się normalnie.

INDJE przed morem głodowym
Straszliwa susza zniszczyła zasiewy

LONDYN, 6. 10. Według doniesień z Bombaju, olbrzymie obszary Indyj stoją przed klęską głodową, jakiej nie pamiętają od lat 30.

Powodem tej katastrofy jest opóźnienie się letniego monsunu, który zawsze przynosi w polowie czerwca obfite opady. W roku bieżącym monsun ten opóźnił się, co spowodowało wyschnięcie olbrzymich połaci uprawnej i zniszczenie zasiewów. Obecnie ulewne deszcze w urodzajnych okolicach zni-

szczyły ostatnie nadzieje. Z nastaniem głodów przyjdzie niewątpliwie do zacieklých walk między hindusami a mialo metanami.

Rząd czyni przygotowanie do szerokiej akcji na rzecz głodujących.

W miesiącach zimowych w 1899 i 1901 mimo bardzo wydatnej pomocy rządowej, zmarło z głodu ponad milion osób. Klęski głodowe w latach 1769 — 1770 i 1876 — 1878 poczęły za sobą kilka milionów ofiar.



Tajemniczy napad na pocztę sowiecką
Napastnicy zabrali tylko ważne listy urzędowe

MOSKWA 6.10. W pobliżu stacji Piscovo w guberni Iwanowo-wozniesińskiej dokonano niezwykle tajemniczego napadu na pocztę.

Po zamordowaniu urzędnika pocztowego, który usiłował stawiać opór, napastnicy, zrewido-

wali worki i zabrali kilka listów urzędowych, nie ruszając pieniędzy, poczem zbiegli.

Władze sowieckie przypuszczają, iż napad był dziełem monarchistycznej organizacji terrorystycznej.

Cudy, śluby, dzwony same dzwonią, fisharmonja gra, pocałunki na słońcu i t. d. i. t. d. na wczorajszej rozprawie marjawickiej

Płock, 6 października. Dziś od rana znowa w dalszym ciągu świadek Zarebski: W roku 1926 stosunki moje z marjawitami i Kowalskim były jak najlepsze...

czas u marjawitów? Do jakiego więc wyznania pan go zaliczał? Uważałem go za katolika... Czy w stosunkach materialnych z marjawitami działał pan jako pośrednik? Nie. Tylko im pomagałem...

brzezania, też kazaby pan syna obrzezać? Sw.: Nie może na to odpowiedzieć, bo dopiero, gdyby obrządek ten istniał wiedeziabym jak się do niego ustosunkować... Sw.: Tak! Adw. Kobylński składa list, w którym Zarebski obiecuje pewnej osobie pomoc materialną...

UŁOTKI Opozycja prawicowa pogodziłaby się z autorytetem Marszałka Piłsudskiego, gdyby dziedziczył go po hermanach i królach... Nie może jednak darować mu tego, że wielkość swą zdobył własną zasługą... Jan Kucharzewski, psząc swe znakomite dzieło o Rosi („Od caratu do królestwa do czernowego”) postanowił zlikwidować endecję w jej macierzystym gnieździe: zmieścić w umysłowości polskiej kult dla Moskwy...

Chłop polski ma płacić za komunizowanie siebie MOSCWA, 6.10. Prasa sowiecka donosi, iż w celu wzmocnienia pracy w zakresie rolnictwa i przemysłu komunistycznej książki polskiej hiuro polskie CK. partii komunistycznej uchwalilo: od 1-go listopada do 1 grudnia przeprowadzenie „Miesiąca książki polskiej”. Najbliższe zadania tej akcji są następujące: popularyzacja komunistycznej książki polskiej oraz powiększenie liczby bibliotek kosztem organizacji społecznych i przy pomocy środków uzyskanych drogą opodatkowania włościąństwa polskiego... Wielkie przyjęcie u min. Zaleskiego W gronie gości ks. prymas Hlond i ks. kardynał Kakowski WARSZAWA, 6.10. Z okazji kongresu Unii katolickiej badań międzynarodowych min. Zaleski wdał wczoraj obojdu, na którym byli obecni ks. prymas kardynał Hlond, kardynał Kakowski, min. Switalski, biskup Przeździecki, prezes Unii hr. Gonzague de Raynold oraz członkowie zarządu kongresu... Z chłopca na posyłki --rektorem Niezwykła kariera komunisy Rektorem Instytutu nauk wschodnich w Moskwie mianowany został niejaki Nikiforow, który z chłopca na posyłki został robotnikiem, a następnie monterem telegrafu...

Table with lottery results: WARSZAWA, 6.10. W 27-ym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 17-ej państwowej Loterii paddy następujące wygrane: Głównie wygrane: 5000 zł na nr: 55269, 2000 zł na nr: 128517, 1000 zł na nr-y: 10498 30987 38943...

Pałto jesienne



Obserwowane w czasie słynnych wy-

Za dwu lotników francuskich żądają pieniędzy, karabinów i wielbłądów

Przed kilku dniami udało się uwolnić dwu francuskich lotników, którzy w czasie przymusowego lądowania w Maroku, dostali się do niewoli u Berberów.

Ale dwaj inni lotnicy francuscy Reine i Serre dotychczas są jeńcami pewnego szczebu koczowniczego, który ich więzi przeszło trzy miesiące.

Reine i Serre 29 czerwca wylecieli odkrytym samolotem.

Reine jest najlepszym lotnikiem „Compagnie Generale Aeropostale” na linii Maroko - Segnal, a Serre inżynierem - elektrotechnikiem, który drogą powietrzną udawał się na pewną wyspę, aby tam urządzić radiostację.

Na pokładzie samolotu znajdował się również tłumacz arabski.

Gęsta mgła zmuszała pilota do bardzo niskiego lotu. Aparat uderzył o szczyt piaszczystego pagórka i przewrócił się, ale pasażerowie cudem poprostu ocaleli.

Napastnicy odebrali lotnikom wszystko, co mieli przy sobie, a między innymi worki pocztowe z pieniędzmi przeznaczonymi na płacę dla personelu „Compagnie Generale Aeropostale”.

Ów szczeb koczowniczy żąda za zwolnienie lotników okupu bardzo wysokiego oraz wymiany Francuzów na ich współplemięnców, którzy są jeńcami hiszpańskimi, ponadto domagają się, aby im dostarczono wielką ilość broni i amunicji oraz kilkadziesiąt wielbłądów.

Ponieważ tych wygórowanych warunków dotychczas nie zaakceptowano, więc Reine i Serre pozostają nadal w niewoli.

Celnik — jasnowidz
Niby drugi Józef biblijny
zobaczył we śnie kontrabandę

W osobliwy zaiste sposób wykrył John Gill, nowojorski urzędnik celny, kontrabandę.

Niby drugi Józef biblijny, miał sen proroczy. Śniło mu się mniej więcej, że widzi statek rybacki z napisem „Karolina”, chwytający się na falach jakby był pijany. Również załoga, która widziała na pokładzie, wydawała się dobrać „pod gazem”. Gdy celnik obudził się, zaczął

się zastanawiać nad tem, co by mógł znaczyć ów dziwny sen... I zrodziło się w nim przypuszczenie, że okręt widziany przez niego w marzeniu sennem przemyca alkohol. Polecił tedy swym podwładnym, aby szukali w okolicy Nowego Jorku statku „Karolina”.

Istotnie znaleziono po pewnym czasie statek rybacki o takiej nazwie, wiozący ładunek ryb do Fulton.

John Gill natychmiast udał się na pokład i przeprowadził rewizję, która wykazała, że sen był proroczy. Albowiem wśród ryb wykryto 2.000 worków z bu telkami wódki.

— Jest to specjalna właściwość mojej rodziny, że wszyscy śnimy o morzu — opowiada celnik — jasnowidz — i nasze sny zwykle sprawdzają się.

22 GOŚCI WESELNYCH
na śmertelnej uczcie

KATOWICE, 5.10. W pewnej obergerzy w Ligociu pod Rybnikiem odbyło się wesele, na którym 22 goście uległo zatruciu niemsem. Jedną osobą zmarła.

Człowiek, który chce zjeść
własną nogę

Trybunał sądowy w Boma w Konku belgijskim miał rozstrzygnąć w osobliwej sprawie.

Mianowicie pewien wódz murzyński domagał się, aby mu zwrócono jego amputowaną nogę, albowiem pragnął ją zjeść.

Bohater tej niezwyklej afery murzyn Wamba w czasie katastrofy samochodowej doznał tak silnego obrażenia nogi, że musiano ją amputować.

Gdy pacjent ocknął się po operacji, dokonanej pod narkozą, zażądał, aby mu oddano jego nogę, na którą ma ogromny apetyt.

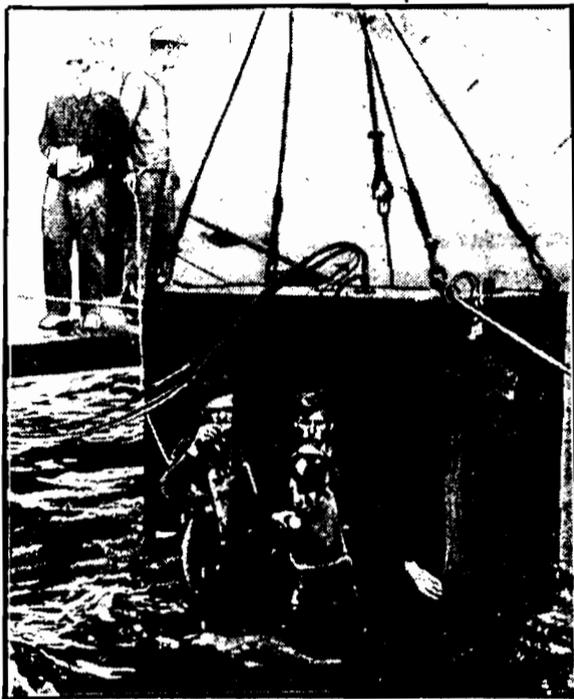
Zosia z „Pana Tadeusza”



Uroczę dziewczętki z litewskiego zaciągnęła Zosia, wypędytżo vana przez Mickiewicza wśród grządek kapusty i słoneczników ogrodu — to nie kto inny, jak piękna artystka ekranu p. Zofia Zajaczkowska. Zna ją cały Zachód z jej roli w francusko - polskim filmie o Chopinie.

Obecnie p. Zajaczkowska odgrywa wdzięczną rolę Zosi w świeżo nakręconym filmie „Pan Tadeusz”.

Precz ze śmiercią w „trumnach morskich”



W ucieczce przed straszliwą śmiercią w zatopionych łodziach podwodnych wynaleziono aparat, który pozwala na wydostawanie się z głębokości dochodzących do 50 mtr.

Wiadomość o śmierci
brutalnym „trickiem” bandytów

Kilku włamywaczy w Montpellier, chcąc dostać się do mieszkania zamożnego rzeźnika nazwiskiem Tort, użyło brutalnego podstęp.

W czasie nieobecności Torta przed dom zajęł samochód, z którego wysiadła młoda kobieta.

Przybyła oświadczyła żonie rzeźnika, iż ma jej uległ wypadkowi samochodowemu i jest śmiertelnie ranna.

Przerażona pani Tort napół przytomna wybiegła na ulicę, gdzie natychmiast pochwyci-

ła i przytrzymała kilku mężczyzn. Napastnicy pozbawili swą ofiarę świadomości przy pomocy gąbki z chloroformem.

Tymczasem współniczka włamywaczy wdarła się do mieszkania i zrabowała kasetę zawierającą 90.000 franków.

Bandyci zachloroformowaną p. Tort położyli w sieni domu, gdzie ją znaleźli sąsiedzi. Odzyskawszy przytomność opowiedziała o tem, co zaszło, ale włamywacze ułotnili się już dawno i dotychczas na ślady ich nie natrafiono.

Zdolny uczeń



Wspaniały stoł „Jambo” świetnie się czuje w roli kłowna.

Magnat polski hr. Kwilecki
obarczony skandalem od kołyski
zmarł samotnie we Włoszech

BERLIN 6.10. W tych dniach zmarł w Arco we Włoszech ordynat hr. Józef Kwilecki z Wróblewa w 31-ym roku życia.

Zmarły, jeden z najbogatszych magnatów polskich, był już w wieku 4 lat bohaterem sensacyjnego procesu spadkowego. Spadkobiercy drugiego stopnia wytoczyli wówczas proces 55-letniej matce małego hrabiego, oskarżając ją o podstawienie dziecka.

Rozmaite powagi medyczne i rzeczoznawcy stwierdzili w procesie, w Berlinie, że 50-letnia kobieta nie mogła urodzić dziecka, żona zaś

pewnego dróżnika kolejowego Moyczowa przysięgała, że mały hrabia Józef jest jej dzieckiem, nabytym przed 5 laty od niej przez dwie damy za wysokim odszkodowaniem.

Proces karny skończył się zwolnieniem hrabiny, proces cywilny zaś trwał jeszcze przez szereg lat. Wkrótce potem hrabina zmarła.

Młody hrabia, będący w pogardzie u rodziny, uważany przez krewnych za oszusta spadkowego, szukał zawsze samotności. Zmarł na suchoty.

Ułaskawienie zbrodniarza łotewskiego
dla celów walki z trędem

RYGA, 5.10. — Tel. wł. — Rada ministrów rozpatrywała dziś podanie prof. Sznikera o darowanie życia mordercy Kirsztelnowi, który zgodził się na zaszczerpienie mu trędą w celu wypróbowania nowe-

go serum wynalazku prof. Sznikera. Rada ministrów powzięła uchwałę kasującą wyrok śmierci. Prezydent Łotwy uchwałę tę zatwierdził.

Święto „bachantek” na Węgrzech



Po ukończeniu zbiorów winogron, chody, wzorowane na starożytnych Węgrzech urządzone są tam obnem święcie ku czci bożka wina — Bachusa.

Ohydna rąbanina na siekiery
gospodarza z lokatorem w Łodzi

Z Łodzi telefonują nam: Ohydna walka na siekiery odbyła się

wczoraj przy ul. Bankowej 31.

Na lokatora Wojtczaka, domagającego się natarczywiej remon tu swego mieszkania, napadł gospodarz domu, Michał Wymijas, któremu towarzyszyli uzbrojeni w siekiery: syn i troje sąsiadów.

Przed poprowadzeniem ich na Wojtczaka, Wymijas spił ich w szynku.

Wojtczak bronił się również siekierą. Z pośród napastników troje leży w agonji, sam gospodarz, Wymijas, leży ranny.

Wojtczak ma rozpiętą głowę.

Izba, w której odbywała się ohydna rąbanina, złana formalnie

Krwawa zemsta zdradzonego kochanka
Zabił matkę swego dziecka

WARSZAWA, 6.10.

Ożenił się starszy z młodą... Tak było właśnie z Nowakiem, mającym 44 lata.

Pierwsza żona mu umarła i za drugim razem pojął za żonę 17-letnią Jadwigę Wydymajerównę.

Nowak był chory i wskutek tego skazany na bezdzietność.

Nowakowa chciała jednak koniecznie mieć dziecko.

Nawiązała więc stosunek miłosny z parobczakiem Janem Popławskim.

Po rozwiązaniu kobieta zerwała z ojcem swego dziecka.

Popławski błagał Nowakową, żeby go nie rzucała, potem zaczął jej nawet grozić, a wreszcie kiedyś powiedział: „pożałujesz, ale będzie już zapóźno”.

Od tej chwili Nowakowa instynktownie zaczęła unikać Popławskiego.

Okazało się, że przeczucie jej nie myliło.

Popławski śledził Nowakową od dłuższego czasu i napadł ją wreszcie, kiedy powracała z Warszawy na wieś.

Było to wieczorem przy świetle księżycy. Z lasu wyłoniła się gwałtownie wysoka postać uczonego sędziami meczczyzny, który zaczął machać kłosa i uderzył Nowakową w głowę.

Woźnica i jeszcze inny chło-

pak, którzy jechali z Nowakową, widząc zamaskowanego zbrodniarza, zbiegli do wioski.

Wrócili po kwadransie z Nowakową, wylewając.

klęm. Zastali już kobietę martwą, leżącą w kałuży krwi.

Wezwany lekarz stwierdził brak niebezpiecznej podstawy czaszki i krwawe

Wzrosty wylewy.

Pies - bohater



„Vince” wspaniały wilk premiera kanadyjskiego W. L. Kinga, wytrwał w zaginioną w odległości 200 km. od cywilizowanego osiedla, podróżniczkę miss Rose Littlewood.

Wygórowane ambicje



Traba jest cokolwiek za duża, więc trzeba zrezygnować z koncertu.

Anatyczny lamnaryk



którego „radości życia” w niewoli uczą opiekuni elektryzacji.

CZYTAJCIE
Przegląd
Sportowy
Cena 30 groszy

Dalsza organizacja Koła Miast Na cele L.O.P.P.

Województwa Białostockiego

Do akcyj rozpoczętej w czerwcu br. przez Komitet Organizacyjny Koła Miast województwa Białostockiego zadeklarowały swój udział w dalszym ciągu miasta: Ciechanowice, Grodno, Łomża, Nowy Dwór, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecki, Suraz, Szczuczyn i Wasilków.

Na Zjazd delegatów, oznaczony na dzień 27 października 1928 roku wybrano z m. Łomży pp. prezydenta Władysława Świdzkiego, wiceprezydenta Bolesława Zawadzkiego, ławnika Franciszka Hryniewicza, radnych Stanisława Dębowski i Dora Szymona Peltyń; z m. Suraza p. burmistrza Symforjana Maleckiego; z m. Szczuczyna pp. burmistrza Stefana Ma-

jąskiego i radnego Józefa Goldberga.

Nazwiska delegatów z reszty wyżej wymienionych miast podamy do wiadomości po dokonaniu ich wyboru przez odnośne Rady Miejskie.

Miasta na terenie tej Województwa oceniły należycie doniosłe znaczenie organizacji Koła, mającej głównie na celu dążenie do ściślejszej współpracy i współzycia miast a grupie wspólnych zadań i interesów — czego dowodem jest przystąpienie dotychczas do Koła 40 miast na ogólną ilość miast 49 w całym Województwie.

Zwimy nadzieję, że do końca b. m. i ta mała liczba miast poprze tak wzniosłą akcją swem

przystąpieniem do Koła.

Porządek obrad Zjazdu delegatów Koła miast W. B. oglosimy w najbliższym numerze.

Z racji niemożności wzięcia udziału w bankiecie pożegnalnym, urządzonym na cześć Starosty p. Bileka, kap. J. Borecki składa zł. 15 na cele LOPP.

Kłeska pożarów.

W dniu 3 b. m. w nocy w lesnictwie Dłużewo pow. Kolno spaliła się stodoła, stanowiąca własność Państwa wraz z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem martwym. Pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawca narazie niezany.

W dniu 2 b. m. w rosole Anny Podurgielowej zam w Sułkach wybuchł pożar, który spowodował bawiac się zapalkami 6-let. chłopczyk Antoni Domański. Spalił się stóg siana, stodoła ze zbożem, szopa drewniana ze sprzętami. Pożar zlikwidowała straż ognowa.

Sprostowanie

W ogłoszeniu naszym z dnia 15-go Września pod tytułem: **NOWY MODEL SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO CHEV. ROLET** wkradła się omyłka, którą niniejszym sprostujemy.

Pod "Cena" winno być:

Zł. 7950.—

(Opony przednie i tylne 30" x 5")

Zł. 8195.—

(Opony przednie 30" x 5", opony tylne 32" x 6")

Loco Warszawa łącznie z podatkiem obrotowym.

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Otwarcie kursów języka Esperanto

dia nauczycieli szkół powszechnych.

Zapowiedziane na poniedziałek 8 b. m. otwarcie kursów języka Esperanto dla nauczycieli szkół powszechnych zostało z przyczyn technicznych odroczone do piątku

dnia 12 b. m. godz. 8 wiecz. Uroczystość otwarcia, połączona z wykładem próbny, odbędzie się w lokalu Esperanckiego Towarzystwa im. Zamenhofs, (Kupiecka 49).

Korespondencja telegraficzna z okrętami.

Urząd pocztowy otrzymał zawiadomienie, że dla korespondencji telegraficznej z okrętami, płynącymi przez Atlantyk, Bałtyk, Morze Śródziemne i t. p., marynarka

wojenna urządziła radiostację nadbrzeżną. Telegramy należy kierować do Gdyni do Centrali Korespondencji Nadmorskiej.

Z ostatniej chwili

Dziś o godz. 1 w nocy z powodu krótkiego splecia wybuchł pożar w fabryce sukna M. Zylbera przy ul. Poleskiej 6. Przybyło straż Miejska i B. O. S. O. ogień zlokalizowały.

Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych.

Szczegóły podamy.

Epidemja samobójstw

Czesław Putreza, m. w. Chelstowo pow. Wolkowskiego w zamierze samobójczym postrzelił sobie gardło brzytwą. Rannego przewieziono do miasteczka Zelwy, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł wskutek upływu krwi.

W dniu 4 b. m. 20 letni Zofja Sikorska w celu samobójczym zażyła jakiejś trucizny. Desperatkę przewieziono do szpitala Sw. Rocha. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o usiłowaniu samobójstwa przez żonę konduktora Helenę Soltanowiczową. Obecnie dowiadujemy się, że denatka zmarła w szpitalu.

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne skóry i mucznicowe
Rozświetl. lampą kwarcową
Przyjmuje ran do 1 od 4 do 9 w. Kobiety 4-6 po poł. W niedzielę od 11 do 1 od 4 do 9 w. ul. Stenkwicza 14, m. 3 (II piętro).
Telefon 8-42.

Izaak Josef
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Złuszczenie zębów
POWRÓCIŁ I WZNOWIŁ PRZECIECIA CHOROBY
od 19 do 3 od 4 do 9 w.
ul. Warszawska 26 T. telefon 66.

WÓDKI I LIKIERY
Centrali Spirytusowej Tow. Akc. Poznań
ZOSTAŁY NAGRODZONE
na Pierwszych Targach Północnych w Wilnie
Wielkim Złotym Medalem.

„MODERN” DZIŚ od 11³⁰—3 pop. Ceny od 50 gr.
Postrach Dzikiego Zachodu
Dramat sensacyjny na tle walki cowbojów z bandytami
W roli głównej król cowbojów **GARY COPER**
NAD PROGRAM
W DNI DESZCZOWE NIE WYCHODŹ z DOMU
Komedia w 2-ach aktach.

E. L. GOLDBERG
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
przyjmuje chorych w godzinach 9—1 pp. 1 3—7 wieczór
Stenkwicza 34 (róg Nadrzecznej)
Telefon 7-87.

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skóry, weneryczne i mucznicowe
Leczenie i przyswielanie promieniami Rentgena i lampą kwarcową.
Prześwietlanie za pomocą aparatu „Diatermia”
Przyjmuje od godziny 9 do 11 od 4 do 9 w. Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 8-42.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRAWIENIE
SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

Koncesjonowane przez M.W.R.I.O.P.
Kursa Królu i Sycyla S. Baszko w Białymstoku, Rynek Kościuszki 13 (w podwórzu)
Uczenie kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cechowe.
Lekcje dzienne i wieczorowe.
Zapisy na kursa codziennie

LOKAL FRONTOWY z WYSTAWĄ
w pobliżu Dworca Kolejowego, możliwość przy ul. Lipowej
poszukujemy do wynajęcia od zaraz w celu założenia filii w Białymstoku
Zapłaćmy ew. komorne z góry lub odstępnie. Zgłoszenia szczegółowe pod „Towarzystwo Akcyjne” do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 29.

Chcesz otrzymać posiedzenie? Musisz koniecznie kursa fachowe korespondencji. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żolibzka 42.
Kursy wyuczają listownie: buchalterii, rachunkowości, plekciej korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografii, pisania na maszynie, łowarstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisanie ni. (ortografii). Po ukończeniu świadectwo. Zapisy o: spektów 1029

Stenografii wyuczają listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zawansowanym wydawnictwa)

„APOLLO” Dziś wielka sensacja. Początek o godz. 5, 8⁴⁵, 10¹⁵ wieczór.
Pierwszy Internacjonalny Film Francusko-Niemiecko-Rosyjskiej wytwórni „FRANCO-DE-RUSSA”
GOLGOTA MIŁOŚCI
Emocyjny dramat w 12 aktach o wylat cwo atrakcyjnym podłożu i subtelnej intrygi miłosnej.
W ROLACH GŁÓWNYCH
Czołowa artystka **Hr. Agnes Esterhazy** i znakomity aktor **Jean Murat**
NIEMIECKA FRANCUSKI
Zabójstwo męża kochanki. Na wyspie skażonych. Gehenna galerników. Ucieczka z galer. Wybuch w kopalni. Żywcem zakopani.
Realizacja słynnego rosyjskiego reżysera **GRIGORI ASAGAROFF**

„Modern” Dziś sensacja. Początek 6, 8¹⁵, 10³⁰ wiecz.
Epokowe arcydzieło produkcji francusko-niemieckiej
Motto: Zdrada małżeńska może doprowadzić do fatalnych skutków
Podług głośnej powieści **Lwa Urvancewa**
WIERA MIRCEWA
P. tętny dram at w 10 lu aktach, Ilustrujący drogę cierniową kobiety, która zawleczona w swych nadziejach, zabija s-ego kochanka.
W rolach głównych: **Marja Jacobini**
Najznakomita trag czka niemiecka **Natalja ŁUNACZARSKA**
Żona sowieckiego komisarza oświaty — najwytórniej ubrana kobieta w Europie.

Lekarz-dentysta
Leon Kopelman
Choroby zębów i jamy ustnej
Sztuczne zęby
Przyjmuje od godz 3 do 8 pp. w niedzielę od 10 do 2 pp.
Białystok ul. Lipowa № 17. Tel. 11-52

Doktor M. Kanel
Choroby weneryczne, skóry i włosów.
Leczenie i przyswielanie promieniami RENTGENA, głębokie przegrzewanie za pomocą aparatu „Diatermia”.
Nasświetlanie Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-11 i 5-8 w. Kobiety od 4-6 po poł.
Białystok, ul. Stenkwicza 27, tel. 8-42

Dr. M. Kacnelson
choroby wenero-choroby skóry
Przyjmuje od godziny 9-ej do 11-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiago Nr. 8, tel. 9-61

Kiedy nocą
obóz cały usnął już i ustał ruch, Harcerzowi na placówce wiemy towarzyszy druh;
Lampka z baterijką „Centra”
„Centra” blaskiem płoszy mrok, „Centra” dobrą wskaże drogę, „Centra” chroni każdy krok!

BYT ZAPEWNIONY
Kursy Samochodowe
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
Samochody szkolne o **PODWÓJNEJ KIEROWNICY** — Patent światowy.
ułatwiający i przyspieszający naukę.
Szybkie i gruntowne nauczanie.
OPIEKA i MIESZKANIE dla przyjezdnych.
Kursy zawodowe i gentlemen's-ke.
Gwarancja otrzymania prawa jazdy

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tablicy na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna polowa szpalty redakc. — 25 groszy, drobne za wyraz 30 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Z terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARIA LUBKIEWICZOWA**
Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3195

Mówczyni japońska



Joshiko Sunazuka, trybun ludowy krajowy wschodzącego słońca, w czasie wielkiego meetingu w Tokio.

Narodziny i śmierć modnego krawata

Umiera, gdy się opatrzy
Przedtem jednak darzy hojnie bogactwem swych twórców

W Porto - Rose — miejscowości kąpielowej nad Adriatykiem, od kilku miesięcy szczęśliwym posiadaczem wspaniałej willi, cudownej muzyki i fenomenalnego dogo jest jeszcze do niedawna bardzo ubogi młodzieniec Petro Viollasi, który w zgoła osobliwy i niezwykle łatwy dlań sposób przyszedł do wielkiego majątku.

Petro kochał się w pięknych... krawatach.

Często młody chłopak długie wystawał godziny przed oszklonymi wystawami i pozerat oczyma — jak twierdzili, śmiejąc się, jego koledzy — wzorzyste desenie krawatów.

I zdarzyło się, że wiosną br. wielka włoska fabryka krawatów „N. Y. Chini”, której materje na krawaty pod nazwą „Nicky” znane są — mówiąc na wiase — w całej Europie, ogłosiła wielki publiczny konkurs na najpiękniejszy deseń sezonu.

Do konkursu stanął młodzieńki Petro, bijąc swym gustem i oryginalną inwencją wszystkich,

ubiegających się o pierwszą nagrodę — najbardziej renomowanych artystów.

Wzór Petra stanowiła misterna siatka z drobnych kwadraczków, rzuconych w kształcie mozaiki, mieniącej się całą gamą nader pięknie dobranych i ży-

ciem tętniących kolorów.

Krawaty tego wzoru obiegły Europę i Amerykę, uchodząc za cłou sezonu.

Karjera Petra została zapewniona.

Otrzymał 150 tys. lirów nagrody i został zaangażowany na

stanowisko fenomenalnie płaconego artysty rysownika światowej wytwórni krawatów.

Na rynku światowym obok Włoch istnieją wielkie wytwórnie krawatów, ściślej materji na krawaty, we Francji, Szwajcarii, Anglii i częściowo Austrii.

Paryskie wytwórnie „Goiset” i „Paul Olnier” oraz szwajcarska „Glarus” docierają do wszystkich większych miast zarówno w Europie, jak i w Ameryce i w Japonii.

Częściowo światowy rynek zdobył Wiedeń.

Niemcy w dziedzinie produkcji krawatów są ignorantami.

Wrodzony brak gustu uniemożliwił im zająć tu bodaj podrzędne stanowisko. Polacy, którzy znów słyną ponoć z dobrego gustu, w produkcji krawatów zajmują miejsce zgoła na szarym końcu.

Polskie wytwórnie krawatów są słabo uprzemysłowione i z wielkim trudem walczą z zagranicznymi konkurentami.

Zofia Grzybowska



Jedna z pierwszych tancerek baletu polskiego przybyła z Egiptu do Paryża, by wziąć udział w przedstawieniu teatralnym podczas uroczystości miokiewiczowskich w Paryżu.

Oryginał „Mary Lou”



Scena z filmu amerykańskiego „The Barker”.

Nieboszczka wymierza policzki na własnym pogrzebie

W dniu 7 września pewna mieszkanica francuskiego miasta Bordeaux zamożna 52-letnia wdowa zniknęła nagle bez wieści.

W dwa dni potem wyłowiono z fal rzeki zwłoki niewieście, w których rozpoznano zaginioną wdowę. Twarz była zmieniona, ale poza tem wszystko się zgadzało, nawet ilość złotych zębów w ustach. Córka zaginionej stwierdziła z całą pewnością, że w topielicy poznała swą matkę.

Sporządzono tedy oficjalny akt zejścia i wyznaczono dzień pogrzebu...

Przyjaciele i krewni zgrupowali

się w domu żałoby, gdzie na katafalku wśród świec i kwiatów ustawiono trumnę...

Jakież niesamowite zdumienie ogarnęło obecnych, gdy nagle do pokoju wpadła nieboszczka w podróży w płaszczu i w kapeluszu i zawołała do córki, przyjmującej od zgromadzonych kondolencje:

— To ty mnie chcesz już pochować?... A masz!... — Z temi słowami zjednoczył się suchy trzask po liczkach wymierzonych córce, która z przerażenia uległa atakowi nerwowemu.

Okazało się, iż rzekoma nieboszczka nie mówiła nic rodzinie, wyjechała prosto do innego miasta, aby odwiedzić znajomych.

Nowy Jork tańczy walca!..

a my — czyż będziemy upierali się

przy murzyńskich podrygach?

Z Ameryki przyszła do nas moda dzikich murzyńskich i indyjskich tańców. Obecnie każdy dolar uczul przesyła jazza i tanecznej synkopowej muzyki.

Po charlestonie i black-bottomie nie „yale”, nie „kinkajou” — ale walc!... Dawny, poczciwy, sentymentalny, rozmarzający, piśczołliwy walc — na trzy „pas!”

Cały Nowy Jork tańczy walca... Sale dancingowe rozbrzmiewają dźwiękami najnowszego walca „Life is a play” (Życie

jest gra), pary słoń po posadce w rytmie walcowym.

Nakłady muzyki tanecznej poszukują samych walców... Kompozytorzy amerykańscy z całym zapalem zabrali się do tworzenia walców.

Two-step, one-step, foxtrota, shimmy, jawa, charleston, black-bottom — wszystko to minęło, przeszło, a walc powraca.

Oryginalne śnichlerze



Oto w jaki sposób przechowują zboże Indianie w dolinie Yosemite w Ameryce Północnej.

„I nie wzywaj imienia Pana Boga Twego nadaremno”

Dzieje strasznej przysięgi po ohydnej zbrodni przed sądem

WARSZAWA, 6.10.

Stuletnia Marianna Przekwasowa zamordowana wczesnym rankiem. Cała wioska zbiegła się do chałupy, gdzie na podłodze leżał trup z głową plawiącą się

w niezastygłej kałuży krwi.

Jeden z domowników, Michał Kuźmiński towarzyszył obecnym, że babka prawdopodobnie spadła z ławki, sięgając do szafy i zabiła się.

Ta gadka wydała się chłopom podejrzana. Pokiwali głowami i zawiadomili policję, która wraz z lekarzem wkrótce przybyła na miejsce.

Fakt zabójstwa ustalono ponad wszelką wątpliwość, gdyż na głowie Przekwasowej widniały dwie rany, zadane sekiera.

Podejrzanie padło na Michała Kuźmińskiego i Mariannę Januszewską, córkę Przekwasowej.

Sędzia śledczy, który dokonał oględzin sądowno - lekarskich, — stwierdził na fekach zmarłej siłce,

zadane jeszcze za życia, co świadczyło o

walce morderców z ofiarą.

Siekiera — narzędzie zbrodni — znaleziono pod kufrem.

Ani Kuźmiński, ani Januszewska do zabójstwa przyznać się jednak nie chcieli.

Nie aresztowano ich natychmiast, lecz

poddano obserwacji,

która ustaliła, że Januszewska (córka zamordowanej), utrzymywała stosunki miłosne z Kuźmińskim.

W końcu Kuźmińskiego aresztowano.

Początkowo milczał uparcie, wyjawiając się jakoś przysięga. Wówczas wzięto go do kościoła, gdzie Kuźmiński ukląkł przed ołtarzem i

prosił Boga

o zwolnienie od przysięgi.

Jaka złożył Januszewskiej.

Po powrocie z kościoła oświadczył, że Januszewska już oddawna nosiła się z zamiarem pozabawienia życia matki, bo nie chciała jej płacić alimentów. Namawiała go do zbrodni, ale on się opierał. Pewnego razu powiedziała mu

„wszystko skończone”

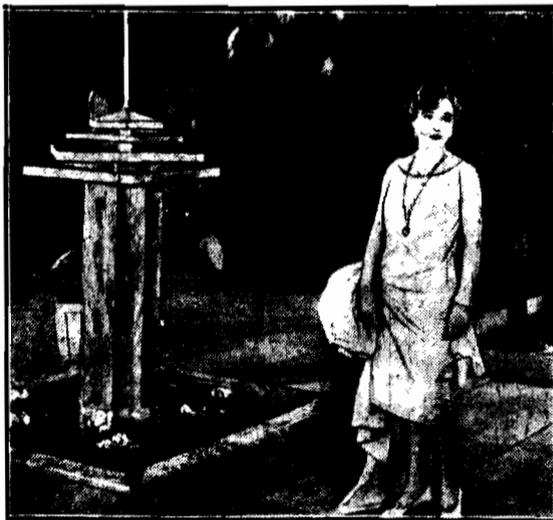
i kazała przewrócić ławkę, na której leżała zamordowana, otworzyć szafę i zaalarmować sąsiadów. Związała go przytem przysięga. Januszewska do winy się nie przyznawała, ale ją aresztowano, i oddano pod sąd.

Kuźmińskiego, oskarżonego o ukrywanie zbrodni,

sądzono na 6 miesięcy więzienia.

Januszewskiej, którą sąd okręgowy skazał na 15 lat ciężkiego więzienia, apelacja zmniejszyła karę do lat 10-ciu.

Nowoczesna kobieta



Słynna artystka amerykańska, Florence Vidor, ubóstwia styl nowoczesny, co widać zresztą po urządzeniu jej ogrodu.

W 1914 r. elegancka kobieta kosztowała o 120 proc. taniej aniżeli w 1928 roku

Ile to kosztuje w Anglii, jeżeli się chce być elegancko ubraną kobietą?

„O 120 proc. drożej, aniżeli w 1914 r.” — twierdzi angielskie ministerstwo pracy.

„Nieprawda — zaprzeczają wielkie firmy konfekcyjne — sprawa przedstawia się inaczej. To nie my podrożyliśmy konfekcje, lecz moda spowodowała tak znaczną podwyżkę budżetu toaletowego.

Dawniej kobieta, gdy nabyła za pewną kwotę bielizny, sukienki i okryć, wystarczyło jej to na

szereg lat, a nawet nieraz pozostawiała je w spadku dzieciom.

Obecnie moda zmienia się co sezon, materiały są przytem lekkie, delikatne, mało solidne i szybko niszczą się. Przecięż pończoch jedwabnych nie można nosić tak długo jak bawełnianych, a powiewne „dessous” z jedwabiu, batystu lub koronek nie mogą pod względem trwałości wytrzymać konkurencji z solidną białą bielizną płócienną.

Nie tedy dziwnego, że kobieta o wiele więcej ma wydatków toaletowych.

Wypożyczalnia poduszek na kolejach

po 1 zł. za jedną podróż

WARSZAWA, 6.10.

Min. komunikacji udzieliło zezwolenia organizacji inwalidzkiej „Współpraca” na wypożyczanie podróżnym poduszek we wszystkich pociągach pośpiesznych i osobo-

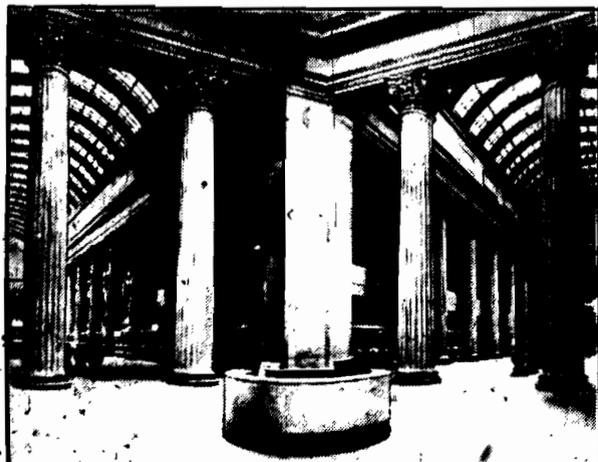
wych. Będzie to udogodnienie zwłaszcza dla pasażerów III klasy w pociągach dalekobieżnych. Cena wypożyczenia poduszki wynosi 1 złoty.

Straszne żniwo huraganu



Las palm kokosowych na wyspie Porto Rico przetrzebiony straszliwym podmuchami wielkiego tornada.

Największy bank świata



Union Trust Co. w Ohio (Ameryka) rozporządza największą salą bankową na świecie.

Zadania Samorządu miasta Białegostoku na najbliższą przyszłość

Druga sesja Rady Miejskiej o-becnego samorządu m. Białegostoku rozpoczęła się po prawie dwumiesięcznych ferjach pod znakiem zupełnego zniechęcenia.

Rozpoczęte jeszcze w lipcu b.r. pertraktacje poszczególnych ugrupowań radzieckich, celem stworzenia większości gospodarczej w Radzie Miejskiej i w Magistracie spłyły na niczem. Członkowie Magistratu przejęli początkowo dębrem rozpoczęte sprawy i ufnie w przypuszczalnie pomyślne wyniki wazszych rokowań większościowych podpisali przedłożone im deklaracje z dymisjami, lecz na wszelki wypadek pochwalili mocno te dymisje do kieszki i dotychczas je trzymają.

Pesymiści twierdzą, że ani poszczególni członkowie Magistratu, ani też Magistrat w całości jako taki mandatów swych nie złoży, Rada Miejska zaś idąc w ślady swej poprzedniczki z pierwszego okresu samorządu białostockiego żadnej inicjatywy nie zdradza. Co więc będzie? Jeden rok już bezpowrotnie zmarnowano.

Prac inwestycyjnych niema, bo budżet nadzwyczajny niema pokrycia. Pożyczek odmówiono, ponieważ budżety miejskie zatwierdzono dopiero w połowie sezonu budowlanego po wyczerpaniu źró-

deł pożyczkowych w instytucjach kredytowych już z początkiem sezonu robót inwestycyjnych

pozostaje jednak obryzma praca na najbliższą przyszłość, by odwrócić zaległości i przygotować solidny, rzeczowy program prac na rok 1929/30.

Czytamy codziennie w prasie, że prawie wszystkie samorządy miejskie pracują już bardzo intensywnie nad preliminarzami budżetów najbliższego roku budżetowego, niektóre zaś, jak Warszawa i Wilno preliminarze już ukończyły i wyszły referentów budżetowych na plenaryjne posiedzenia Magistratu. Śmiemy twierdzić, że i m. Białystok już swoje prace budżetowe na rok 1929/30 ma na ukończeniu i w niedalekiej przyszłości przedłoży je komisjom radzieckim do dyskusji.

O ile nasze przypuszczenie jest słuszne to nie wątpliwy, że najbliższa przyszłość naszego samorządu zostanie chlubnie utrwalona, a jej przedstawiciele znajdą należną ocenę i szacunek w opinii społecznej.

Dochodzą nas również słuchy, że zmontowanie już jakiejś większości w łonie Rady Miejskiej nastąpiło i ma się podobno w najbliższej przyszłości ujawnić.

Daj Boże, żeby z tego wynikły

dobre skutki i żeby Białystok nie był corocznie narażony na nieprzewidywane koszty wyborcze. Zresztą naszym zdaniem taka historia byłaby zupełnie nie na czasie. Lepsza zgoda i owocna współpraca, niż bezsilne skargi i narzekania.

STAROSTA BIAŁOSTOCKI p. M. Bilek opuszcza Białystok



W związku z opuszczeniem naszego miasta przez p. starostę Bileka uważamy za wskazane zaznaczyć naszym czytelnikom z jego tydzielem:

P. Mieczysław Bilek urodził się w r. 1893 w Łodzi. Wykształcenie średnie pobierał w Zamościu, a maturę uzyskał w Radomiu w r. 1913. Od r. 1913 do 1915 uczęszczał na uniwersytet w Charkowie, a od 1915 do 1917 w Petersburgu. Dyplomowe egzamina zdał w Warszawie i Poznaniu.

W r. 1919 był zastępcą Komisarza Rządu w Radomiu, a w marcu 1920 r. został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. Od lipca 1920 r. do grudnia 1920 r. walczył na froncie, pracując w kontrofensywie przeciwko bolszewikom, jako dowódca kompanii, a potem referent Oddz. II Sztabu 18 dyw. piechoty.

Po powrocie z wojska wybrany został prezydentem m. Radomia, lecz wyboru nie przyjął, podejmując misję z ramienia Głównego Urzędu Ziemskiego likwidacji b. Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu. Wynikiem tych prac była rozprawa:

W obecnej dobie na pierwszy plan wybiegają sprawy gospodarcze. Dodatni bilans handlowy, rozwój rodzimego przemysłu, oto hasło dnia Dłatego z uznaniem powitać należy inicjatywę Obwodu Północnego Związku Obrony Kresów Zachodnich, który

STAROSTA BIAŁOSTOCKI p. M. Bilek opuszcza Białystok



W związku z opuszczeniem naszego miasta przez p. starostę Bileka uważamy za wskazane zaznaczyć naszym czytelnikom z jego tydzielem:

P. Mieczysław Bilek urodził się w r. 1893 w Łodzi. Wykształcenie średnie pobierał w Zamościu, a maturę uzyskał w Radomiu w r. 1913. Od r. 1913 do 1915 uczęszczał na uniwersytet w Charkowie, a od 1915 do 1917 w Petersburgu. Dyplomowe egzamina zdał w Warszawie i Poznaniu.

W r. 1919 był zastępcą Komisarza Rządu w Radomiu, a w marcu 1920 r. został przeniesiony do Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. Od lipca 1920 r. do grudnia 1920 r. walczył na froncie, pracując w kontrofensywie przeciwko bolszewikom, jako dowódca kompanii, a potem referent Oddz. II Sztabu 18 dyw. piechoty.

Po powrocie z wojska wybrany został prezydentem m. Radomia, lecz wyboru nie przyjął, podejmując misję z ramienia Głównego Urzędu Ziemskiego likwidacji b. Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu. Wynikiem tych prac była rozprawa:

Popieranie wytwórczości polskiej.

Na dzień 12 b. m. zwołuje w sali Rady Miejskiej w Białymstoku zebranie, w celu obmyślenia, środków dla podjęcia szerokiej akcji, mającej za zadanie uświadomienie wszystkich o konieczności zaspokajania potrzeb rynku wewnętrznego, artykułami wyrobu krajowego.

Na zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele przemysłu i handlu, oraz wszystkich organizacji społecznych. Obwód Północny Z. O. K. Z. wydał również pocztówki, mające na celu propagandę powyższego zagadnienia. Pocztówki w cenie 5 gr. zostaną rozkolportowane po całym Województwie.

Nie wątpliwy, że akcją tą zainteresuje się całe społeczeństwo naszego województwa i solidarnie ją podejmie w imię rozwoju polskiej produkcji i rozwoju polskiej potęgi gospodarczej.

Kto otrzymał nagrody na Wystawie Rolniczo-Przem.

Protokół.
Komisja Sędziowska przyznała nagród w dziale przemysłowo-handlowym na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Białymstoku. W dniu 20 września 1928 r. Komisja Sędziowska, składająca się: 1) Inż. Mieczysława Malinowskiego, Naczelnika Wydziału Przemysłowego Wojew. Białostockiego, 2) Inż. Edwarda Glogowskiego, 3) Abrama Tyktina, przemysłowca i 4) Witolda Pietraszewskiego, Delegata C.T.R. w Warszawie, przyznała następujące nagrody:

W dziale Przemysłu Rolnego.
Wielki złoty medal C. T. R. Janowi ks. Drucko-Lubeckiemu za uprzemysłowienie majątku.

Wielki srebrny medal C.T.R. Rafalowi ks. Lubomirskiemu za uprzemysłowienie majątku (browar „Dojldy”).

Mały srebrny medal C.T.R. Franciszkowi Kolodziejkiemu za uprzemysłowienie majątku (młyn).

List pochwalny C.T.R. Marii Tomaszowej Jełowickiej za uprzemysłowienie majątku.

List pochwalny Komitetu Wystawy Henrykowi Buttow-Andrzejkowiczowi za uprzemysłowienie majątku.

W dziale Przemysłu i Handlu.
List dziękczynny Komitetu Wystawy M. Ajzenszmidt, Białystok, za części maszynowe.

List pochwalny Komitetu Wystawy Niels Barsen Sp. z o. odpow.

Tajemnicze zwłoki kobiety

Dnia 5 bm. z rzeki Supraśl w odległości 150 m. od wsi Osowicze, gm. Białostoczek wydobyto zwłoki kobiety w wieku około 35 lat. Nazwiska i pochodzenia dotychczas nie ustalono. Śladu gwałtu na trupie nie stwierdzono.

Komunikat.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP niniejszem składa serdeczne podziękowanie następującym firmom:

„A. Hasbach” fabryka dykt., „B. Jaglom” tartak, „G. Birger i Kaczalski”, „S. Tartacki” tartak, „H. Braun” fabryka dykt.—za bezpłatnie ofiarowany materiał budowlany na budowę propagandowego kiosku LOPP. na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Białymstoku.

Duchowienstwo wzywa do współpracy z Rządem.

Z Brześcia komunikują nam: Przed kilkoma dniami odbył się w Mikulińcach zjazd proboszczów dekanatu trembowelskiego. Zjazdowi przewodniczył dziekan ks. Jełowicki z Trembowli. W zjeździe wzięło udział 16 proboszczów. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Pragniemy harmonijnej współpracy z Rządem i wszystkimi władzami państwowymi i chcemy

Przed wyborami do Izby Przemysł.-Handlowej.

Dnia 14 bm. w Wilnie odbył się zjazd kupiectwa polskiego 4 województw białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego, w sprawie wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Najważniejszym punktem obrad jest m. in. zatwierdzenie umowy, zawartej z zreszczeniami gospodarzami żydowskimi, podział mandatów polskich między zreszczeniami chrześcijańskimi oraz ustalenie kandydatów polskich jak z wyborów ogólnych tak i z delegacji przez zreszczenia. Z ramienia Stow. Kupców Polskich z Białegostoku wyjadą prezes dyr. Jan Rejgion i wice-prezes Zakrzewski.

Dowiedujemy się, że przemysłowi białostockiemu na skutek osiągniętego porozumienia przyznano przy wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej 6 miejsc, z czego 3 Polaków i 3 Żydów.

W dniu 5 b. m. w lokalu Stow.

zgodnie z nimi pracować dla dobrej Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną licząc zarazem na wzajemną współpracę z Rządem i Kościołem w duchu katolickim. Oświadczamy, że na terenie swoich parafii, w myśl powyższego założenia, będziemy współpracować z organizacją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i poprzemy czynnie jego zamierzenia”.

Kupców Polskich (Legjonowa 1) odbyło się Walne Zebranie członków Komitetu Wyborczego do Izby Przemysłowo-Handlowej. W wyniku szczegółowego omówienia sprawy ustalono kandydaty radców: Piotr Zakrzewski jako radca i Stanisław Młyńczyk jako zastępca.

Na budowę pomnika dla poległych oficerów i żołnierzy 42 p. p.

Ks. Adam Abramowicz, prob. Kościoła św. Rocha złożył na budowę pomnika 42 p. p. zł. 20 i wzywa do łańcucha ofiarodawców

przewleblebnych Księży: Adama Ostrowskiego Pawła Grzybowski, go, Stanisława Huniewicz i Zygmunta Pomiana.

Dwutygodnik Wojew. Zw. Kółek Rol. i Wojew. Zw. Młodzieży Wiejskiej.

Z dniem dzisiejszym Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych i Wojewódzki Związek Młodzieży

Wiejskiej w Białymstoku, rozpoczynają wydawanie swoich „Wiadomości”, w których znajduje się cały szereg wskazówek dla praktycznej pracy, nad podniesieniem oświaty, kultury i stanu gospodarczego wsi.

„Wiadomości” rozsyłane są bezpłatnie wszystkim Kółkom Rolniczym, Kółkom Młodzieży Wiejskiej, Spółdzielniom Rolniczym, Wydziałom Powiatowym, Powiatowym Komitetom Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. oraz wszystkim działaczom społecznym na wsi.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Szeller Tadeusz Kierownik W. Z. K. R. i Ślusarczyk Ludwik, Kierownik W.Z.M.W.

Nagły zgon

Jan Rutkowski, m. wsi Karczmisko, gm. Czarnowieś wracając z jarmarku z Knyszyna w drodze nagłe zmarł.

Dzień 3-go listopada WOLNY od zajęć szkolnych

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz. czyni dzień 3 listopada r. b. wolnym od zajęć w szkołach na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Wiec protestacyjny.

W dniu 14 b. m. w sali teatru „Palace” odbędzie się staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich wiec protestacyjny przeciwko znanej mowie prowokacyjnej prezydenta Rzeszy Niemieckiej Hindenburga. Wiec rozpocznie się o godz. 1 popołudniu.

Ofiara

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Antoniego Lubkiewicza, Redaktora „Dziennika Białostockiego” składają Wacław Dobrzyński 30 zł. na Tow. Przeciwdziałające.

Nieostrożna jazda szoferów.

Dnia 4 b. m. w miasteczku Zabłudowie auto ciężarowe Nr. 17068, prowadzone przez szofera Wojciecha Zachara z Białowięzy najechało na 24 latniego Antoniego Oroszko, m. Zabłudowa. Pomocy lekarskiej udzielił poszwankowanemu lekarz rejonowy dr. Romanowski.

Dnia 5 bm. na szosie Żółtkowskiej dostał się pod samochód 35 letni Franciszek Lenc yński, m. wsi Złotorja, doznając ogólnego

potłuczenia ciała. Poszwankowanego umieszczono w szpitalu św. Rocha.

SKŁAD SUKNA
WISZNIA i OCHRYMSKI
BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 1
TELEFON 9-12.

NIE NAMAWIAMY, LECZ PRZEKONYWUJEMY!

Celem zaspokojenia wyciągniętych przez nas Klientów zaopatrzyliśmy skład nasz z powodu nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego **w olbrzymi wybór mat. damskich i męskich** najprzedniejszych gatunków i najmodniejszych desenów, wyrobu pierwszorzędnych fabryk Białskich i Tomaszowskich.

CENY i WARUNKI NADER PRZYSTĘPNE.
OGŁADANIE TOWARÓW NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA

Aresztowanie

W wyniku długotrwałego dochodzenia, prowadzonego przez władze sądowe, w dniu 5 bm. wieczorem został aresztowany b. urzędnicy-buchalterzy Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Białymstoku Wacław Zajęczkowski i Malczewski.

Blizszych szczegółów narazie podać nie możemy.

Popierajcie L. O. P. P.